

# Szydlik, Robert

---

## Regionalizm na najwyższym poziomie. Jacka Szczepańskiego - Obóz Hurki

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 11, 192-194

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROBERT SZYDLIK

## REGIONALIZM NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE. JACKA SZCZEPAŃSKIEGO — OBÓZ HURKI<sup>1</sup>

Ta szczególna książka wymaga choć kilku słów refleksji. Wymaga uwagi i zainteresowania. Tak ze względu na swoją wartość faktograficzną jak i niebanalną postać autora, młodego historyka filozofii z wykształcenia. Tak książka, jak i jej autor mogą stanowić wzór i zachętę dla działań wielu lokalnych badaczy — także u nas, w Ostrołęckim Towarzystwie Naukowym.

Dzieło to — zaryzykować można tę upraszczającą ocenę — jest efektem trzyletniej, ciężkiej i rzetelnej pracy badawczej. Już sama pieczołowitość w gromadzeniu danych i jej rezultaty mogą wzbudzić najszczerzy podziw niejednego doświadczonego historyka z dużym naukowym dorobkiem. Bogato cytowane źródła rosyjskie, fotografie z epoki (w dużej części pochodzące z ciągle rosnącej kolekcji autora) to tylko część...

Rzeczą niezwykle istotną i wzbudzającą tu szczególne zainteresowanie jest fakt, że dzieło to, będące dowodem bardzo profesjonalnego podejścia do zagadnienia, nie jest owocem pracy historyka sensu stricto, a historyka — regionalisty z Towarzystwa Przyjaciół Legionowa. Jacek Szczepański, bo o nim mowa, jest tegorocznym (1997 r.) absolwentem Filozofii UW. Jednakże jego publikacje, jakich przez ostatnich kilka lat nabierał imponującą liczbę, traktują przede wszystkim o historii regionalnej właśnie. Liczne artykuły, drukowane m.in. w *Mówią Wieki*, regionalnym tygodniku Legionowa – Mazowieckim To i Owo i innych, najczęściej związane są z szeroko pojętym tematem wojsk carskich w Królestwie jak choćby drukowany w *Zeszytach Naukowych* artykuł *Cerkwie Pułkowe w Ostrołęce*.<sup>2</sup>

Obóz Hurki to XV rozdziałów zawierających historię jabłońskiego<sup>3</sup> garnizonu wojsk carskich od jego początku w 1891 roku do odzyskania niepodległości.

<sup>1</sup> Jacek Szczepański, *Obóz Hurki. Dzieje garnizonu w Legionowie do 1918 r.*, Towarzystwo Przyjaciół Legionowa, Legionowo 1997, s. 128

<sup>2</sup> „Jabłoński” jest jedyną poprawną formą przymiotnikową topograficznej nazwy miejscowej Jabłonna (dziś miejscowości pod m. Legionowo w Stołecznej). Jest to o tyle istotne, że w tym przypadku przymiotnik pojawia się często drukiem w niepoprawnej formie w brzmieniu i pisowni: „Jabłonowski” czasem też „Jabloneński”

<sup>3</sup> Jacek Szczepański, *Cerkwie Pułkowe w Ostrołęce* (w:) *Zeszyty Naukowe*, Nr X, s. 142 — 145, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe, Ostrołęka 1996

Tekst jest ilustrowany zdjęciami z epoki i współczesnymi, ilustracjami, mapami i fotokopiami dokumentami. Na końcu autor podaje bardzo obszerny (można domyślać się, że prawie wyczerpany) opis bibliograficzny tekstów, dokumentów, map i innych, spisy i zestawienia (np. nazwiska kolejnych dowódców „Lager Jabłonna” wraz z datami ich dowodzenia).

Rozdział I to skrócona historia powstania i działalności garnizonu do 1915 roku, kiedy wojskowe obiekty, przez trzy kolejne lata miały służyć już armii pruskiej. Rozdziały II — XV poświęcone zostały już poszczególnym zagadnieniom szczegółowym. Pośród licznych w książce osobliwości dowiedzieć się można o jedynym z tego terenu oddziale balonowym, który wysłano w 1905 roku do Mandżurii na Wojnę rosyjsko-japońską. Dowiedzieć się można, że Jabłonna (dziś przede wszystkim Legionowo) byłyby niejako bliższe Ostrołęce za sprawą nigdy nie ukończonej strategicznej linii kolejowej Jabłonna — Pułtusk — Ostrołęka. Prace jednak przerwano w związku z trudnościami przeprawy w Zegrzu. Tym samym linię tę zastąpiła inna, mianowicie Jabłonna (Legionowo) — Radzymin — Tłuszcz — Wyszaków — Ostrołęka. Przedmiotem badawczego zainteresowania Jacka Szczepańskiego stają się w Obozie Hurki te i tym podobne osobliwości. Jak się wydaje, autor nie pominął bodaj żadnego z istotnych elementów tego wycinka historii. Otrzymujemy zatem bogate, opisowe opracowanie danych dotyczących co znaczących postaci, poszczególnych oddziałów, infrastruktury i tym podobnych, a także podawane z rozmysłem, czasem też niejako mimochodem, ciekawostki w jakie ówczesne wydarzenia obfitowały.

Pozostaje już nieistotnym przytaczanie tu szerszych streszczeń tej publikacji. Nie będzie potrzebne głębsze dotykane tematyki, skądinąd niezwykle ciekawej. Istotniejszym raczej, w tej notatce wydaje mi się zwrócenie uwagi na ideę i charakter pracy. Niech celowym, retorycznym powtórzeniem będzie sąd, że Obóz Hurki jest cenną pracą historyczną traktującą o problemie dotychczas dokładnie nie badanym. Szczególne uznanie należy się autorowi za sięgnięcie po temat trudny i niewdzięczny (konieczność korzystania ze źródeł rosyjsko-języcznych), a także nowy. Może być chlubą każdego regionalnego towarzystwa członek, który rozpoczyna tak imponującą pracę i kończy ją (w sensie edytorskim) tak znamienitym efektem.

Pośród potknięcia, czy może raczej niedopatrzania autora, można zaliczyć pewne językowe i gramatyczne nieprawidłowości, mogące razić językowego purystę. Lektury nie ułatwia też styl pracy — poprawny, jednak nieco suchy, bardziej naukowy i pozbawiony żywej narracji cechującej liczne wydawnictwa popularno-naukowe a także amatorskie gawędy. Nagromadzenie tak znacznej liczby faktów wymagałoby — można tak uważać — nieco bardziej płynnych i przestrzennych konstrukcji leksykalno-składniowych. Ta jednak uwaga, dotyczy jedynie formy, co do której można wносить pewne zastrzeżenia. Jednak już zawartość treściowa książki zdaje się przyćmiewać te niedociągnięcia. Zresztą, oby

tylko takie błędy popełniali historycy — regionaliści i — co też bywa — historycy w ogóle.

Książka ta, choć nie porusza tematyki „ostrołęckiej”, dla wielu badaczy — także w Towarzystwie — stanowić może cenny przykład: profesjonalnego traktowania historii regionalnej i rozwiązywania jej licznych zawiłości na drodze... ciężkiej i żmudnej pracy. Pracy jednak nagrodzonej Efektem.